

Dolar amerykański zaliczył nowe czteromiesięczne minimum w stosunku do euro, jak okazało się, że ceny ropy skoczyły blisko 107 dolarów za baryłkę. Znowu wzrosły obawy inwestorów, którzy spodziewają się, że skutki wzrostu cen energii negatywnie wpłyną na wzrost gospodarczy na świecie i na kształt polityki walutowej.

Dalszy wzrost niepokoju na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej oraz fakt geograficznego rozmieszczenia rezerw ropy naftowej oznacza, że byłoby nierozsądne oczekiwać, że ceny energii w najbliższym czasie szybko ustąpią. Wciąż najważniejsze bitwy między siłami płk Moammar Kaddafiego i rebeliantami w najważniejszych miastach na wybrzeżu Libii podbijają ceny ropy.

Biorąc pod uwagę, że głównym przedmiotem obaw inwestorów pozostaje fakt, że niepewność polityczna obejmuje obecnie kraje odpowiedzialne za ponad 50% globalnych rezerw ropy naftowej, najbardziej racjonalnym podejściem będzie skupienie się na tych państwach, które dysponują wysokim poziomem rezerw oraz posiadają zdrową równowagę eksportu i stabilną sytuację polityczną. Mowa tutaj o m.in. dolarze kanadyjskim. Z kolei euro po osiągnięciu najwyższego poziomu od listopada, zaliczyło niewielką korektę notowań. Powód? Obniżenie o trzy klasy ratingu długu Grecji. Dodatkowo należy zauważyć, że koszt długu publicznego Portugalii wciąż rośnie, dlatego wydaje się coraz bardziej prawdopodobne, że naród będzie musiał korzystać z europejskiego funduszu ratowania. To może rozczarować rynek, dlatego będzie to stanowić duże wyzwanie dla euro w najbliższym czasie.

Sytuacja techniczna parze EUR/USD w dalszym ciągu pozostaje bez zmian. Akcja popytowa wyraźnie zwolniła tempo, ale nie zmienia to faktu, że nadal pozostajemy w trendzie wzrostowym. Linia trendu wzrostowego i wsparcie w rejonie 1,3890 pozostaje nienaruszone, dlatego jest szansa w dłuższej perspektywie na kolejny kontratak ze strony popytowej. Dopóki utrzymujemy się nad poziomem wsparcia 1,3890, dopóty kontynuacja tendencji wzrostowej do 1,4180 w dłuższym horyzoncie czasowym jest prawdopodobna. W krótkim horyzoncie czasowym możliwe jest pogłębienie korekty spadkowej do 1,3890.

Odmienne sytuacja występuje na rynku GBP/USD. W ciągu ostatniej sesji kurs zaliczył głęboką korektę spadkową. W najbliższych godzinach handlu powinien nastąpić test wsparcia 1,6140. Jeżeli poziom wsparcia zostanie obroniony to będzie to oznaczać, że wzrosty nie uległy jeszcze zakończeniu i kontynuacja tendencji wzrostowej notowań do 1,6260 będzie prawdopodobna. W przeciwnym wypadku (po pęknięciu poziomu 1,6140) możliwe jest dalszy spadek kursu do 1,6030.

Na rynku USD/JPY w najbliższych godzinach handlu powinna dominować strona popytowa. Wsparcie – 82,20 zostało wprawdzie przełamane, ale ten fakt nie zniweczył bykom całkowicie planów. W ujęciu krótkoterminowym możliwy jest ponowny powrót w rejon 83,00, ponieważ obraz techniczny sugeruje, że byki nie powiedziały ostatniego słowa.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji występuje na rynku USD/CHF. Kurs pary walutowej w ciągu ostatniej sesji konsolidował się w rejonie wsparcia - 0,9200. Poziom ten, powinien stanowić pretekst dla byków, aby odrobić straty i wywindować notowania do 0,9330. Po sforsowaniu bariery 0,9330, dalszy wzrost w rejon 0,9480 jest realny. Z kolei w dynamicznym tempie zmieniają się notowania pary walutowej AUD/USD. Wczoraj kurs sięgnął z punktu widzenia analizy technicznej bardzo ważnego poziomu oporu w okolicy 1,0190. Poziom został wykorzystany dla części inwestorów, do sprzedaży dolara australijskiego. W konsekwencji kurs pary walutowej zaliczył kolejną korektę spadkową. Wydłużenie fali spadkowej w dzisiejszej sesji jest prawdopodobne. W związku z tym strona podaźowa może wykazywać większą aktywność na rynku, co może skutkować zejściem kursu do 1,0080.

Natomiast na rynku EUR/PLN inwestorzy postanowili realizować część zysków. Obecnie znajdujemy się blisko ważnej strefy wsparcia w rejonie 3,9625, która póki, co skutecznie hamuje dalszy spadek kursu. Przypomnijmy, że poziom ten już został wcześniej wykorzystany przez stronę popytową do kontrataku i wystąpił wzrost kursu, dlatego powtórka scenariusza (wzrost do 4,0000) jest realna. W przeciwnym wypadku, gdy wsparcie 3,9625 zostanie przełamane należy spodziewać się kontynuacji spadku notowań pary walutowej do 3,9450.

Krzysztof Wańczyk, **FTS Capital Group**